

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie amieszcza się.

Ogłoszenia i prenumeraty przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.

W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G. i wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Ćmielów-Warszawa.

W niniejszym dodatku porannym Kurjera znajdzie czytelnik szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wyścigu dystansowego Ćmielów-Warszawa, który rozpoczął się o godz. 3-ej m. 25 w nocy.

Sprawozdanie to doprowadzamy do godz. 1-ej z południa.

Dodatek ten poranny drukujemy dla wszystkich prenumeratorów, którzy też zwykłą drogą go otrzymają.

Jeżeli wyścig dystansowy skończy się o godz. 4½, rezultat zdążymy podać w tymże numerze wieczorowym; w przeciwnym razie zarówno rezultat ostateczny, jak i dalsze szczegóły recordu zamieścimy w numerze porannym jutrzejszym; oryginały telegramów od godz. 11-ej przed południem wywieszamy w oknie naszego kantoru.

W Ćmielowie stawili się do startu wszyscy zapisa- ni do biegu jeźdźcy, oprócz pp.: Gnoińskiego, który prawdopodobnie się spóźnił (koń pana G. „Roland” był na miejscu), i p. Chotonińskiego.

Wszyscy jeźdźcy i właściciele koni fotografowali się w Ćmielowie, w grupie artystycznie ułożonej.

SPRAWOZDANIE

telegraficzne specjalnego korespondenta Kurjera Warszawskiego.

Łódź, d. 28-go maja, godz. 7 rano.

Start na gruntach folwarku Brzostów o godz. 3 min. 25.

Staneły do niego następujące konie: 1) „Bakier” pod p. L. Orsettim, 2) „Bystra” pod kor. N. Lüce, 3) „Wisła” pp. Blocha i B. Getko, pod p. Wydźgą, 4) „Vaugirard” Wierusza, pod p. S. Niemojewskim, 5) „Swat” pod Jerzym hr. Moszyńskim, 6) „Souvenir” pod kor. Antonowem, 7) „Mohort” pod kor. Iwlewem, 8) „Lira” pod szt.-rot. Kotlarem, 9) „Baccarat” pod p. K. Mrozińskim, 10) „Libja” pod p. J. Glińskim, 11) „Elegant” pod p. Romanowskim-Romanenką, 12) „Szreniawa” pod p. St. Młodeckim, 13) „Cezar” pod St. hr. Jezierskim i 14) „Chimera” pod p. Woyczyńskim.

Wczorajszy deszcz ulewny spowodował błoto, utrudniające jazdę. Jeden z jeźdźców, p. Wydźga, uległ w Ćmielowie wypadkowi wywichnięcia ręki na dwa dni przed startem, podczas jazdy próbnej, co jednak nie powstrzymało go od udziału w gonitwie.

Łódź, d. 28-go maja, godz. 7 m. 38.

Jeźdźcy przybyli w następującym porządku:

O godz. 6 min. 10 przyjechał p. Orsetti na „Bakierze”.

Za nim w krótkich odstępach ukazują się pp. Mroziński na „Baccarat”, hr. Jezierski na „Cezarze”, hr. Moszyński na „Swacie”, Woyczyński na „Chimerze”, szt.-rot. Kotlar na „Lirze” i nareszcie o godz. 6 min. 25 p. Wydźga na „Wisłę”.

Wszyscy po krótkim wytchnieniu ruszają dalej.

Szosa pełna publiczności, wśród której mnóstwo dam z okolicy.

Radom, godz. 9 min. 25.

Pierwszym z jeźdźców ukazał się o godz. 7 minut 55 hr. Jezierski, za nim przybywają prawie jednocześnie, t. j. o godzinie 7-ej minut 56: szt.-rotmistrz Kotlar, kornet Iwlew, p. Ludwik Orsetti, Mroziński

i Gliński, kornet Lüce o godz. 8 minut 20, hr. Moszyński o godz. 8 min. 30, a w końcu pp. Wydźga i kornet Antonow.

Z toru mokotowskiego.

W niepomysłnych warunkach rozpoczęliśmy w dniu wczorajszym wiosenny sezon wyścigowy na torze warszawskim. Od rana słońce daremnie usiłowało przebić gęstą zasłonę gromadzących się ze wszech stron chmur, z po za których od godziny drugiej odzywać się zaczęły echa dalekich gromów, zapowiadających zbliżanie się deszczu lub burzy. A choć później niebo na czas krótki cokolwiek się wyjaśniło, taki stan aury odstraszył stanowczo wielu miłośników a więcej jeszcze lubowniczek sportu.

Jakoż nie była to próżna obawa. Deszcz, jakby czekał na sygnał dany z trybuny odgłosem dzwonka do pierwszego biegu, lunął strumieniem i z małymi przerwami towarzyszył wszystkim gonitwom wczorajszym, których liczba dosięgła aż siedmiu, jeżeli za gonitwę policzymy bieg „Czardasza” bez współzawodników, który zainaugurował sezon wiosenny.

Bieg ten, trwający min. 3 sek. 20, przyniósł właścicielowi „Czardasza” p. J. Glińskiemu rs. 500 nagrody Sprzedażnej.

Ponieważ zaś nie było amatorów, chcących za niemającego rywala zwycięzcę ofiarować cokolwiek ponad podany szacunek rs. 1,000, przeto „Czardasz” pozostał nadal w posiadaniu dotychczasowego właściciela.

Rzęsisty deszcz towarzyszył wyruszeniu od startu „Simonna II”, „Rolanda” i „Widy”, ubiegających się w wyścigu panów o nagrodę rs. 300.

Nagrodę tę zdobył w min. 2 sek. 35 M. hr. Zamoyński na „Simonnie”, który o 3 długości wyprzedził „Rolanda”, trzymany ciągle przez dzielnego jeźdźcę w cuglach, „Wida” zajęła trzecie miejsce.

Totalizator pojedynczy płacił rs. 16 za 10.

W równie niepomysłnych warunkach atmosferycznych wyruszyły od startu „Jolanta”, p. E. Korsaka, „Primavera”, „Paradoxa”, „Labrador” J. Reszkego i „Ironja” A. hr. Potockiego, ubiegające się o nagrodę „Majową” rs. 500. Przybiegły one do mety w wymienionym porządku. „Jolanta” w min. 2 sek. 35, a „Primavera” o trzy długości za nią. Niedotrenowany a przytem podobno niezupełnie zdrowy „Labrador” zajął zaledwie trzecie miejsce, robiąc przykry zawód tym, którzy przy ciężkim torze wczorajszym liczyli na jego siłę i kolosalną budowę.

Totalizator pojedynczy płacił za „Jolantę”, rs. 60 podwójny za „Jolantę” rs. 20, za „Primaverę” rs. 19.

Żywszy ruch przy okienkach kas totalizatora powstał dopiero przy następnym biegu o nagrodę „Otwarcia” rs. 600, o którą ubiegało się osiem koni.

Niesforna to była kompanja, dwa razy też ruszywszy z miejsca musiała wracać do startu, a i za trzecim razem tylko siedem koni ruszyło zgodnie, ósmy zaś, „Zmieję” p. Lisaniwicza, spóźnił się o kilkanaście długości, co naturalnie pozbawiło go już wszelkich szans zwycięstwa.

Dwuwiorstwą gonitwę konie skończyły w następującym porządku: „Bombonniere” p. J. Reszkego stanęła u mety w min. 2 sek. 33, za nią o dwie długości prawie głowa w głowę „Sokol” A. hr. Potockiego i „Klatwa” p. Szeremetjewa, a za niemi „Brawura” J. Dobrogosta, „Propatria” p. S. Sonnenberga, „Haracz” biegnący obecnie pod barwami M. hr. Zamoyńskiego, „Zmieję” p. Lisaniwicza i „Brunhilda” p. Hillmana.

Totalizator pojedynczy płacił rs. 44, podwójny zaś za „Bombonniere” rs. 22, za „Sokola” rs. 54 i za „Klatwę” rs. 38.

Po pierwszym tem zwycięstwie stajnię borowienką czekało wnet drugie w biegu o nagrodę „Gierdawy” rs. 400 w biegu 1½ wiorstwowym.

Dystans ten przebyła „Tarragona” p. J. Reszkego w min. 1 sek. 53, mając za sobą o długość „Neddy”

p. E. Korsaka, trzecią była „Fine-Perle” p. L. Grabowskiego, dalej przyszy „Fair-Fly” J. Dobrogosta, „Ineza” A. hr. Potockiego i „Kiemlicz” p. S. Sonnenberga.

Pojedynczy totalizator płacił za „Tarragonę” rs. 37, podwójny za „Tarragonę” rs. 18, za „Neddy” rs. 33.

Szóstym z kolei był bieg o nagrodę „Wisły” rs. 400, na dystansie 2 wiorst z 5-ma plotami.

Zdobyl ją „Roi d'Ys” w min. 2 sek. 41, mając o jedną długość „Rarague” pp.: K. Korsaka i G. Swierczkowa, dalej przyszy: „Rubin” p. Lisaniwicza, „Prezes” pp. J. Trzebińskiego i St. Wotowskiego, „Licemier” korn. A. Lüce i „Liworno” korn. Rogalewa, „Verax” bar. Wrangla wylamał na piewszej hurdzie i nie brał udziału w gonitwie.

Za pierwszego konia totalizator pojedynczy płacił rs. 19, podwójny za „Roi d'Ys” rs. 13, za „Rarague” rs. 17.

Ostatnim biegiem wczorajszym był steeple-chase, z nagrodą rs. 300 na dystansie 2 wiorst z 8-ma przeszkodami.

Z zapisanych na programie koni nie stanęły do startu trzy, z pozostałych zaś pierwszy stanął przed celownikiem „Tuman” p. Lisaniwicza, który ukończył gonitwę w min. 2 sek. 54, o 40 długości za nim był „Gaston” esaula Sieojewa, a trzecią przyszy „Western Rose”, której wypadek pęknięcia popregu uniemożliwił walkę z „Tumanem”.

Za tego ostatniego totalizator płacił rs. 25.

Wiadomości bieżące.

— Now. wr. pisze: W ubiegłym tygodniu ukończyła swoje zajęcia funkcjonująca przy ministerjum finansów pod przewodnictwem dyrektora departamentu podatków stałych, r. t. J. D. Słobodezykowa komisja w kwestji zmiany sposobu pobierania stempla spadkowego. Komisja ta pomiędzy innemi oświadczyła się za zniesieniem stempla od spadków w najbliższych stopniach pokrewieństwa, np. w razie przechodzenia majątku od męża do żony lub na odwrót i od rodziców do dzieci. Mimo to komisja zastrzegła się, iż rzuca ten projekt z pewnem zastrzeżeniem, a mianowicie, o ile takiej znizce nie staną na przeszkodzie trudności finansowe. Z tem samem zastrzeżeniem komisja zaproponowała zniesienie stempla od mniejszych majątków do 15,000 rs. Projektowana znizka wynosi ½%, zamiast pobieranego dotychczas w pierwszym stopniu pokrewieństwa 1%.

— Na zasadzie zatwierdzonej w d. 14-ym b. m. opinji rady państwa wysokość potrąceń bezakcyzowych od wywożonego za granicę spirytusu wszelkiej mocy, tak oczyszczonego, jak i nieoczyszczonego, obniżono z 4 na 3½%; od wyrobów wódczanych, wywożonych za granicę w naczyniach szklanych i glinianych, oraz od okowity rektyfikowanej ustanowiono premjum w stosunku 5½% od wiadra spirytusu bezwodnego. P. minister finansów może upoważnić właścicieli gorzelni i zakładów rektyfikacyjnych do wywożenia produktów swych bez kaucej; odpowiedzialność za akcyzę spoczywa w tym wypadku na wysylających. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z d. 13-ym lipca r. b.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż wobec oczęcej się obecnie rewizji przepisów o opłatach handlowych i przemysłowych ministerjum rolnictwa zamierza zwrócić się do rady państwa z projektem zupełnego zwolnienia obywateli wiejskich od opłaty za używanie motorów mechanicznych do potrzeb gospodarstwa.

— Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia o otwarciu w Busku w gub. kieleckiej tymczasowej stacji telegraficznej.

— Według zamieszczonego w Warsz. Dniem. sprawozdania z przebiegu epidemji cholery w mieście na-

szem, w d. 25-ym maja do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 2 nowych chorych, mianowicie jeden z ulicy Stawki nr. 43 i z Targowej nr. 42, zmarł 1, wyzdrowiał 1, pozostało chorych 20.

— Jutro, o godz. 7½ po południu, odbędzie się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami (ulica Zielna nr. 19).

— Dom, nrem 21-ym oznaczony, przy ulicy Włodzimierskiej, dotąd do suk. ś. p. Zahorskiego należący, nabyli w tym czasie małżonkowie Ginsbergowie.

— Szósty wydział warszawskiego sądu okręgowego wyznaczył d. 30-ty listopada, jako ostateczny termin ukończenia postępowania spadkowego po: Stanisławie Kronenbergu, współwłaścicielu nieruchomości nr. 1348 i właścicielu dóbr Wieniec, Wolica, Gustorzyn, oraz folwarków: Stary Brześć, Nowy Młyn i Włoszczyca; Karolu Hubem, właścicielu nieruchomości nr. 778; Platonie Nowikowie, wierzycielu sum hipotecznych około rs. 15,000; Edwardzie Herynku, właścicielu posesji nr. 3069 i Antonim Kulbickim, właścicielu posesji nr. 109.

— Główny inżynier kanalizacji warszawskiej p. W. H. Lindley nadesłał kolegom swoim tutejszym pracę p. t.: „Die Verwendung der Electricität zur Bewegung der Tramways und Schiffahrt”. (Użycie elektryczności do poruszania tramwajów i parowców.) Broszura znalazła już tłumacza na język polski i ukaze się w jednym z pism specjalnych.

— Ordynatorem etatowym kliniki chirurgicznej uniwersytetu warszawskiego mianowano lekarza, Franciszka Kijewskiego.

— Od soboty bawią w Warszawie Jan i Edward Reszke. Tym razem pobyt sympatycznych braci artystów w mieście naszym potrwa zaledwie tydzień, a to z powodu engagement do opery w Londynie, gdzie sezon rozpoczyna się już w przyszłym tygodniu.

— Pracownia antropologiczna.

Dla osób, pracujących naukowo w dziedzinie antropologii, przybędzie w Warszawie pomoc w postaci laboratorium antropologicznego, które zakłada młody uczyony, p. Daniłowicz Strzelbicki, członek paryskiego towarzystwa antropologicznego.

Pan Strzelbicki zwrócił się w tym względzie do kasy imienia Mianowskiego, która ma udzielić odpowiedniego zasiłku.

— O naszym piechurze.

Pisma antwerskie żywo się zainteresowały wyścigką sportową p. Reinsteina.

Tamtejszy dziennik „L'Opinion” już kilkakrotnie zamieścił wzmianki na podstawie listów piechura, w „Kurjerze” drukowanych, obecnie zaś drukuje sylwetkę—jak się ten dziennik wyraża—„poety-sportsmena”, dosyć szczegółową i na dokładnych danych opartą.

Prasa tamtejsza jednocześnie z uznaniem podnosi, iż dziennikarstwo warszawskie szczerze zajęło się wystawą w Antwerpi, i zaznacza, że „Przeгляд techniczny” np. wysłał na wystawę inżyniera dla studjów w dziale maszynowym.

— Wychowalnia.

Wychowalnia wzorowa Towarzystwa jedwabniczego w parku sieleckim, wprost Sielanki, już jest przy pomocy praktykantów i praktykantek w pełnym ruchu.

Licznie zwiedzający wychowalnię warszawiaci z ciekawością przypatrują się życiu gasiennic.

Co wtorek i sobotę między godz. 5—6-tą wieczorem kierująca hodowlą pani Kurtzowa dla praktykantów urządza odczyty teoretyczne o jedwabnictwie.

— Wypadek kolejowy.

Dziś w godzinach rannych, zaraz po wyjściu pociągu osobowego skierniewickiego nr. 18, u prowadzącego pociąg parowozu pękała rura płomienna, wskutek czego musiano wodę z kotła odprowadzić, aby nie dopuścić eksplozji.

Pociąg z trudnością przybył do Radziwilowa, z kąd zawezwano depeszą telegraficzną parowóz pomocniczy ze Skierniewic.

Po upływie pół godziny parowóz rezerwy nadszedł i pociąg do Warszawy doprowadził.

Z ludźmi wypadku nie było.

Pociąg do Warszawy przybył z opóźnieniem 52 minut.

— Piorun.

Dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym przeciągnięta przez Nowe Miasto burza.

Podezas ulewy piorun wpadł do świątyni, raniąc kilkanaście osób.

— O wodę.

Właścicielka domu pod № 85-ym przy ul. Nowy Świat w Warszawie, hr. Józefa Dąbska, wystąpiła przed sądziego pokoju 8-go rewiru z powództwem przeciwko lokatorowi, b. właścicielowi ziemskiemu, p. Wacławowi Popielowi, o zapłatę rs. 194 kop. 40 za wodę za ostatnie lat sześć, licząc po rs. 32 kop. 40 rocznie.

Akcję tę powódka wytoczyła za pośrednictwem obrońcy swego, adw. przys. Dworzaczka, po otrzymaniu rejentalnego wezwania od p. Popiela, w którym tenże zawiadamia w marcu r. b., iż wynajmowany przez od lat kilkunastu obszerny lokal w cenie rs. 1,500 rocznie, opuszcza stanowczo z d. 1-ym lipca r. b.

Ze swej strony pozwany za pośrednictwem obrońcy swego, adw. przys. Bedlickiego, dowodził, iż opłata za wodę obowiązuje właścicieli domów, a nie lokatorów, że w sumie rs. 1,500, płaconej za mieszkanie, mieści się bezwarunkowo i opłata za korzystanie z wody i że wreszcie w ciągu sześciu lat właścicielka ani jednym słowem nie wspominała o osobnej należności za wodę, gdyż p. Popiel najregularniej płacił za nią w sumie komornego.

Gdyby nawet p. Popiel i nie płacił, właścicielka po upływie takiego czasu nie miałaby prawa występować o należność za wodę, gdyż opłata ta winna być ściągana przy płaceniu komornego.

Sędzia pokoju powództwo właścicielki domu oddalił, zasądając od niej na rzecz pozwanego rs. 10 tytułem zwrotu kosztów.

— Specjalista.

Szesnastoletni Wojciech Świerkowski obrał sobie lekki a korzystny pono zawód... złodzieja kieszonekowego, poświęcając się specjalnie kradzieży zegarków.

W ciągu ubiegłego roku rzucił się kilkanaście razy na gorącym uczynku kradzieży przylapywany był na ulicach, najczęściej pod teatrami, dworcami kolei i w ogóle w miejscach, gdzie duży ruch panował.

Z początku udawało mu się unikać odpowiedzialności, w końcu jednak dla niego skończyły się piękne dni Aranjuez, bo oto schwytany na kradzieży zegarka i pociągnięty do odpowiedzialności, przez sądziego pokoju skazany został na 8 miesięcy więzienia.

To chwilowe niepowodzenie nie zraziło bynajmniej Św., przeciwnie, po opuszczeniu celi więziennej zabrał się z taką gorliwością do pracy w raz obranym zawodzie, że w ciągu 2-tygodni 2 razy przydybano go w chwili wyjmowania zegarka z cudzej kieszeni.

Schwytanego na gorącym uczynku, sędzia pokoju skazał na 5 miesięcy więzienia.

— Nowe oszustwo.

Jakis frant puścił się obecnie na nowy rodzaj wyzysku. Zabiera on znajomości z kucharkami i pokojówkami pod pozorem konkurenta.

Oszust wybiera starsze wiekiem służące, nieodznaczające się wdziękami, tembardziej więc pragnące znaleźć narzeczonego.

Łatwowieznie niewiasty, nie tylko że karmią i poją takiego panicza, lecz oddają mu, niby narzeczonemu, ostatni fundusz pod pozorem korzystnej lokacji.

W taki sposób załapała się służa Józefa, przebywająca u państwa Drodzowskich w obrębie stacji kolei nadwiślańskiej.

Rzekomy narzeczoncy, który się przedstawił jako Mateusz Soliński, czeladnik białoskórniczy, wyłudził od Józefy 230 rs., które biedna służa uzbierała przez lat 20 ciężkiej pracy.

Zaledwie dostał pieniądze, lotr znikł bez wieści.

Okradziona służa, poszukując oszusta, dowiedziała się, iż jednocześnie kilka jej koleżanek w ten sam sposób zostało wyzyskanych.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 27-go maja. (Tel. Aj. półn.) —

W d. 25-ym maja, o godzinie 8¼, wieczorem, Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani wraz z Ich Cesarskimi Wysokościami Wielką Księżną Ksenią Aleksandrowną i Wielkim Księciem Aleksandrem Michałowiczem przybyli do Borzomu, gdzie zostali powitani przez Ich Cesarskie Wysokości Wielkich Książąt Jerzego Aleksandrowicza i Mikołaja Michałowicza.

Petersburg 27-go maja. (Tel. Aj. półn.) —

Obdarzeni zostali: arcybiskup jarosławski Jonatan i biskup miński Siemion przy Najwyższych Reskryptach krzyżami brylantowymi, arcybiskupi: charkowski Ambrozjusz, kazański Włodzimierz, rjański Teoktist i biskupi: taurycki Martynian, mohylewski Eugenjusz i sibirski Harsonofjusz oznakami orderu Aleksandra Newskiego.

Petersburg 28-go maja. (Tel. Aj. półn.) —

Ogłoszony został Najwyższy Ukaz o konwersji i wykupie przed terminem pozostałych w obiegu 5-procentowych biletów bankowych, pierwszej i drugiej emisji i obligacji 2-ej i 3-ej pożyczek wschodnich. Po rozważeniu wniosku ministra finansów o tem, że większa część rzeczonych pożyczek 5-procentowych została już wymieniona na rentę 4%, uznano za dobre umorzyć także pozostałą część tych pożyczek i przeprowadzić emisję świadczeń renty państwowej 4-procentowej w takim rozmiarze, aby kapitał nominalny tej renty, w połączeniu

z już wypuszczoną rentą, uczynił miliard sto dwa, dziesiątka milionów rubli nominalnych. Bilety i obligacje pożyczek 5-procentowych, co do których nie zostanie zażądana spłata kapitału, wymienić na 4% rentę państwową, od której procenty narastają od d. 1-go czerwca 1894-go r., według obliczenia 107 rs. 50 kop. kapitału nominalnego renty 4-procentowej, za sto rubli nominalnych w biletach 5-procentowych i obligacjach, co odpowiada cenie emisyjnej rs. 93 kop. 2¼, przy wydawaniu niecałkowitych setek kapitału nominalnego renty 4-procentowej w gotowości, licząc po 93 kop. za rubel kapitału nominalnego renty. Podobnie wypłacić gotowemi pieniędzmi procenty narosłe po dzień 1-szy czerwca 1894-go r. od papierów 5-procentowych.

Petersburg 27-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Wkrótce do rady państwa zostanie wniesiony projekt dotyczący udzielania z Banku państwowego szlacheckiego ziemskiego pożyczek na zakup majątków.

Petersburg 28-go maja. (Tel. Agencji półn.) — Zatwierdzone zostały nowe etaty kolei warszawsko-wiedeńskiej. Wydatki zmniejszono o rs. 40,000.

Petersburg 28-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Pierwszemu Towarzystwu dróg podjazdowych udzielone zostało pozwolenie na budowę odnogi od stacji Świąciany kolei petersbursko-warszawskiej do wsi Głębokie.

Petersburg 28-go maja. (Tel. Aj. półn.) — Podniesiony został projekt przeprowadzenia kolei od Bałaszowa do Penzy i Sarańska.

PODRÓŻ CESARSKA.

Berlin 28-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Cesarz w drugiej połowie czerwca obecny będzie na regatach w Kielu, ztamtąd wraz z cesarową popłynie na jachcie „Hohenzollern” do Norwegii a w pierwszych dniach sierpnia przybędzie do Coves w Anglii. Wiadomości o podróży do Holandji są nieuzasadnione.

DECYZJA MONARSHA.

Berlin 28-go maja. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz odmówił pozwolenia na wzniesienie w Hanowerze pomnika ostatniemu królowi hanowerskiemu Jerzemu V-mu. Wiadomość ta sprawiła w tutejszych sferach politycznych głębokie wrażenie. Upatrują w tym faksie wymowną wskazówkę, że pomiędzy cesarzem a spadkobiercami króla (księciem Kumberlandji) panuje wciąż jeszcze silne naprężenie i że w tej chwili o pojednaniu mowy być nie może. Książę Kumberlandji praw swoich nie zrzecze się a rząd pruski od pretensyj swoich nie odstąpi.

NOWY KREDYT.

Berlin 28-go maja. (Tel. pryw. Kur. War.) — Krąży pogłoska, iż rząd zamierza na sesji jesiennej zażądać od parlamentu nowych kredytów na armję. Chodzi o nowe formacje artylerji, tudzież pomnożenie i poprawę armat. Żądana suma wstawioną będzie dodatkowo do budżetu 1894/5. Wysokość jej dotąd niewiadoma.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 28-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Przypuszczają, że dzisiaj utworzy się gabinet Karola Dupuy. Tenże konferował z Bourgeois, Poincaré i Barthou. W takim radzie na prezesa izby radykalności proponują Brissona, umiarkowańsi republikanie Lockroy.

Paryż 28-go maja, godzina 10 rano. (Tel. pr. Kur. War.) — Nowy gabinet utworzy prawdopodobnie Casimir-Férier.

DERBY.

Wiedeń 28-go maja. (Tel. pryw. Kur. W.) — Przy „Derby” wczorajszym sześć koni wpadło na siebie, jeden zabity. Czterech dżokejów rannych. Zwyciężył „Magus”.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *F. Ski w Wąchocku.* — Z dwóch rubli użyliśmy rubla na prenumeratę za czerwiec i rubla na ogłoszenie, czem rachunek wyrównany został.